



WIEŚCI PARAFIALNE BESTWINKA



CZASOPISMO RZYMSKOKATOLICKIEJ PARAFII ŚW. SEBASTIANA W BESTWINCE

tygodnik parafii św. Sebastiana w Bestwinie 14 sierpnia 2022 roku nr 33/2022 (226)

Ewangelia dzisiaj

Ewangelia powodem rozłamu

20. Niedziela zwykła
Łk 12, 49-53

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Przyszędłem ogień rzucić na ziemię i jakże pragnę, ażeby już zapłonęła. Chrztę mam przyjąć, i jakiej doznać udręki, aż się to stanie. Czy myśli-

cie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadam wam, lecz rozłam. Odtąd bowiem pięcioro będzie podzielonych w jednym domu: troje stanie przeciw dwojgu, a dwoje prze-

ciw trojgu; ojciec przeciw synowi, a syn przeciw ojcu; matka przeciw córce, a córka przeciw matce; teściowa przeciw synowej, a synowa przeciw teściowej».

Ewangelia milczy o wniebowzięciu. I nie ma w tym nic dziwnego...



Fr Lawrence Lew OP/Flickr

Wzmianki o tym wydarzeniu próżno by szukać na kartach Ewangelii. Nie znajdziemy jej też w *Dziejach Apostolskich*, które są kontynuacją ewangelicznych historii. W swych listach nie wspomina o nim św. Paweł, ani żaden z autorów listów apostolskich. Przemilcza je nawet *Apokalipsa św. Jana Apostoła*, zamykająca kanon biblijny Nowego Testamentu.

Najwyraźniej wniebowzięcie Maryi nie było z jakiegoś powodu przedmiotem zainteresowania biblijnych autorów. Nie ma w tym nic dziwnego. Nowy Testament stawia sobie przecież za cel głoszenie Chrystusa. *Cd. na s. 3.*

Podziękowanie!

W dniach od 1 do 4 sierpnia w naszej parafii trwała zbiórka charytatywna na rzecz pomocy obywatelom Ukrainy. Zbieraliśmy zwłaszcza żywność długoterminową, środki czystości, bandaż.

Zebrano ponad 250 kilogramów darów! Trafiły one do parafii w Kijowie, gdzie proboszczem jest o. Marek Gromotka z zakonu karmelitańskiego. O. Marek pochodzi z Andrychowa w naszej diecezji, a kapłanem w Kijowie jest od 20 lat.

Jego parafianie i on sam składają wielkie podziękowania wszystkim Ofiarodawcom.

Ks. proboszcz Józef Baran

PS. Na stronie 2. naszego tygodnika prezentujemy fragmenty wywiadu udzielonego przez o. M. Gromotkę kilkanaście tygodni temu gazecie z rodzinnego miasta. Kapłan opowiadał w nim m.in. o swojej parafii w Kijowie. Poznajmy więc bliżej przeszłość i teraźniejszość miejsca, do którego trafiły nasze dary.



To tu trafiły dary z Bestwinki

Pracuje Ojciec na Ukrainie już od 20 lat. Od 2020 r. pełni funkcję proboszcza jednej z parafii rzymsko – katolickich w Kijowie. Proszę na początek o kilka słów na temat swojej parafii.

O. Marek Gromotka, karmelita bosy, misjonarz pracujący w Kijowie: *Jestem proboszczem parafii pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża św. w Kijowie, obejmującej swym zasięgiem jedną z dzielnic – jak mówimy w Polsce, czyli Rejon Swiatoszyński. To duży rejon, liczący ponad 300 tys. mieszkańców. Oprócz tego do mojej parafii należą też mieszkańcy okolicznych wiosek leżących w pobliżu Kijowa, m. in. Irpień i Bucza, o których głośno się zrobiło na świecie po ujawnieniu rosyjskich zbrodni. Do naszego, katolickiego kościoła z całej tej ludności przychodziło przed wojną, w każdą niedzielę 600 – 700 osób. Jak przed obecną wojną zorganizowane było duszpasterstwo prowadzone przez oo. Karmelitów w Kijowie?*

- *Duszpasterstwo w naszej parafii wyglądało do wojny tak, że codziennie w tygodniu odprawialiśmy dwie Msze św., we wtorki przed popołudniową Mszą mieliśmy godzinną adorację Najświętszego Sakramentu a w niedziele były trzy Msze: o 9:00 w języku polskim oraz o 12:00 i 17:00 – w języku ukraińskim.*

Na terenie naszej parafii znajdują się cztery szpitale, jeden całkiem blisko, po drugiej stronie ulicy, naprzeciw kościoła. Nie ma w nich kapelana, bo tutaj nie ma czegoś takiego jak kapelania szpitalna. To się dopiero zaczyna tworzyć. My do tych szpitali chodzimy z posługą tylko na wyraźne zaproszenie. To znaczy, jeśli do szpitala przyjmowany jest katolik i zażyczy sobie, to służymy. Pomaga w tym też katolicki personel medyczny, lekarze, pielęgniarki.



Jeżeli chodzi o takie nasze duszpasterskie wyjścia poza kościół, to w okresie Bożego Narodzenia praktykujemy wizytę duszpasterską, ale jest ona na trochę innych zasadach niż w Polsce. Idziemy po kołędzie do tych, którzy się zapisali czyli nas zaprosili. Wynika to m.in. z tego, że jest tutaj dużo małżeństw mieszanych, katolicko – prawosławnych i nie wszyscy godzą się przyjmować katolickiego księdza.

Jak tworzyła się katolicka wspólnota parafialna w stolicy Ukrainy?

- *Żeby opowiedzieć i zrozumieć coś z historii naszej parafii, trzeba się cofnąć do czasów komunistycznych, kiedy mimo zakazów i szykan zaczęła się w Kijowie tworzyć wspólnota katolicka. Wszystkie kościoły były zamknięte, więc katolicy polskiego pochodzenia kupili domek na ul. Lwowskiej. Księża między nimi nie było, więc oni się zbierali na modlitwie. Później władza komunistyczna zarekwirowała im ten dom i oni zbierali się niedaleko, w lesie. Na modlitwę się zbierali, różaniec odmawiali i wiele innych modlitw. Uważano ich za sektę. W 1957 r. katolicy ci kupili od jakiejś babci stary, stuletni domek i tam zaczęli się spotykać. Nadal uważano, że to jakaś sekta. Księży nie było, bo nie mogło być, nie było wolno, więc oni sami co niedziela się zbierali. Zdarzało się z czasem, że gdzieś z daleka, najczęściej*

z Łotwy przyjeżdżał kapłan, to wtedy chrzczył, spowiadał. Ale było to bardzo rzadko, raz na rok, albo jeszcze rzadziej. W 1969 r. kapłan zaczyna już regularnie się tutaj pojawiać, to znaczy na każde święta Wielkanocne i na Boże Narodzenie. Ponieważ te wszystkie kraje były wtedy pod panowaniem sowieckim, więc ten ksiądz jechał tutaj z Łotwy, stąd jechał do Odessy, z Odessy do Mołdawii. Latał samolotem do poszczególnych wspólnot. Większa regularność posługi kapłańskiej to są lata 70. i 80., kiedy przyjeżdżał tutaj o. Tadeusz Hoppe, salezjanin. On tutaj, w tym domu, po kryjomu oczywiście, przeważnie w nocy chrzczył, spowiadał, odprawiał Msze św. Ludzie na zewnątrz pilnowali, żeby ktoś ich nie zadenuncjował u władz. Szczególnie trzeba było uważać, żeby nie schwytali dzieci, bo za to były najwyższe kary. Zresztą dzieci katolickie były też prześladowane w szkołach. Ksiądz także się ukrywał, zmieniał mieszkania, bo groziła mu zsyłka. Ten Kościół był przez cały czas prześladowany. Po upadku komunizmu katolicy nadal się zbierali tutaj. Odwiedziła ich nawet św. Matka Teresa z Kalkuty. Karmelici pojawili się w Kijowie w 1991 r. i od tego momentu jesteśmy już tutaj bez przerwy obecni.

To ten sam, stary domek kupiony w 1957 r.?

- *Jesteśmy nadal w tej samej, zakupionej ponad 50 lat temu, Cd. na s. 4.*



Ewangelia milczy o wniebowzięciu. I nie ma w tym...

Ciąg dalszy ze strony 1.

umarłego i zmartwychwstałego jako Pana i Zbawiciela świata i temu cały jest podporządkowany.

Apokryfy mówią o wniebowzięciu

Jednak już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa żywa była tradycja związana z kresem życia Matki Jezusa. Mówią o niej apokryfy, zwłaszcza „Transitus” (czyli „Przejście”), pochodzący z ok. III–IV w. To z nich dowiadujemy się, że po śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Apostoł Jan zamieszkał wraz z Maryją przy Wieczerniku. Tam Maryja miała zakończyć swoje ziemskie życie. W Getsemani u stóp Góry Oliwnej już w chrześcijańskiej starożytności wskazywano grób – dziś znajdujący się we wzniesionym nad nim kościele – gdzie zostało pochowane jej ciało. Grób jest pusty.

„Niepokalana Matka Boża zawsze dziewica Maryja, ukończywszy swoje ziemskie życie, została wzięta do chwały nieba z duszą i ciałem” – to fragment z Konstytucji Apostolskiej

Munificentissimus Deus, ogłoszonej przez Piusa XII w 1950 roku. Papież ogłosił dogmat. Jednak święto Wniebowzięcia – zwanego początkowo „Zaśnięciem Maryi” – obchodzono już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Nigdy jednak nie rozstrzygnięto w jaki sposób zakończyło się życie Maryi. Trapiące niektórych pytania: „Czy umarła, czy tylko zasnęła?” są ostatecznie bez znaczenia. Istotne jest, że Ona żyje. W Bogu (czyli – jak mówimy – „w niebie”) i na wieki.

„Magnificat” ukazuje tajemnicę życia Maryi

Nie ma chyba piękniejszego tekstu z Ewangelii, trafniej ukazującego tajemnicę życia Maryi, jak „Magnificat”, który jest czytany w liturgii święta Wniebowzięcia. Cały, sięgający w wieczność Boga sens życia chrześcijanina ukazany jest w tej wyśpiewanej przez Nastolatkę z Nazaretu modlitwie uwielbienia i dziękczynienia. „Duch mój rozradował się w Bogu, moim Zbawicie-

lu”, „wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmogący”, „Jego miłosierdzie przez wszystkie pokolenia” – wyznanie wiary młodziutkiej Miriam przeniknięte jest głęboką wrażliwością na ludzkie cierpienie. Bóg Maryi nie jest abstrakcyjnym bóstwem w odległym od ludzi niebie. To Bóg miłości. On „głodnych syci dobrami”, „wywyższa poniżonych”, „kieruje się swym miłosierdziem”. Zawsze jednak sprzeciwiać się będzie niemającemu litości zarozumiałcom i pyszałkom, „strącając ich z tronu”.

Kontekstem „Magnificat” jest pełna miłości służba. Po to przecież Miriam – zaraz po spotkaniu z Bogiem w zwiastowaniu – udaje się z pośpiechem w niełatwą podróż, pragnąc przyjść z pomocą starej krewnej w trudzie ostatnich miesięcy ciąży. Spotkanie z Bogiem w wierze musi dopełnić się spotkaniem z człowiekiem w miłości. A tam gdzie jest miłość – tam jest Bóg. Czy nie tak właśnie zaczyna się niebo?

Ks. Grzegorz Michalczyk

Do przemyślenia -
duchowość

Kochać, dając siebie...

Miłość, która jest miarą wszystkiego w królestwie Jezusa, stawia bardzo konkretne wymogi naszym myślom, słowom i działaniom. Inne miary nie mają tutaj zastosowania. Miłość jest przede wszystkim umiejętnością wydawania siebie innym, nie teoretycznego w myślach i pragnieniach, ale rzeczywistego w prozaicznej codzienności. Jeśli nie bierze się tego pod uwagę, nie ma znaczenia, ile razy wypowiesz w ciągu życia słowo „Jezus”, nie ma znaczenia poetyckie wręcz piękno wymawianych słów modlitwy, nawet – co podkreśla Jezus – wykonywanie dzieł pobożnych.

Wszystkie przedsięwzięcia, które nie realizują największego z przykazań, by kochać, dając siebie, do których nie przykładamy miary miłości ewangelicznej, stać się mogą dla człowieka przekleństwem. „Jakąż ucztę może sprawić karmelitanka swoim siostram – pisze święta Teresa

od Dzieciątka Jezus – jeśli nie ucztę duchową, złożoną z miłości wdzięcznej i radosnej? Chcę naśladować świętego Pawła, który weselił się z tymi, którzy się weselą. Prawda, że i płakał z płaczącymi, toteż na uczcie, którą chcę zastawić, winny pojawić się także łzy; zawsze jednak starać się będę, by w końcu łzy zamieniły się w radość”.
(źródło: karmel.pl)



Karmelitański
CODZIENNIK
pod patronatem
św. Rafała Kalinowskiego



Tam, gdzie jest miłość, Bóg jest także. Jeśli myślicie o tym, by uczynić dobro bliźniemu, Bóg będzie myślał o was. Jeśli wykopiecie dół dla bliźniego, wpadniecie do niego; będzie on dla was. Ale jeśli uczynicie niebo dla bliźniego, ono będzie dla was. Pamiętajcie o tym.

św. Maria od Jezusa Ukrzyżowanego

✠ | karmel.pl

To tu trafiły dary z Bestwinki

Ciąg dalszy ze strony 2.

starej chałupince, która na ile to było możliwe, został rozbudowana. Coś tu dobudowano – jedną salkę, drugą salkę, mieszkanie dla księdza. Na ile miejsce pozwalało. W tym czasie było to jedyne miejsce, taka kapliczka, w którym mogli się katolicy z całego Kijowa zbierać na modlitwie. I tak to trwa do dzisiaj. Staramy się to, co jest, odnawiać, ale na jakąś większą rozbudowę, na powiększenie nie ma szans.

Jak wygląda duszpasterstwo w czasie wojny?

- Wiele osób wyjechało stąd, przede wszystkim do Polski, ale dużo ludzi zostało na miejscu. Dla nich codziennie odprawiałem i odprawiam Mszę św. W zależności od sytuacji przychodzi od 5 osób nawet do 20 – 30. Kiedy były naloty, wyły syreny, to przeważnie schodziłem do podziemia (ale przyznaję się, że nie zawsze się chroniłem). Każdego dnia o 17:00 mamy wystawienie Najświętszego Sakramentu w naszej kaplicy, w oknie i przez godzinę adorację. Później bło-

gosławiłem swoją parafię i całe miasto Najświętszym Sakramentem z dwóch stron naszego budynku. Prosiłem mnie, żeby pojechać do chorego, to jechałem. Jeździłem też do żołnierzy obrony terytorialnej i zapraszałem ich, żeby przyszli, jak czegoś potrzebują, po wodę albo żeby się wykapać.

W niedzielę wyjeżdżałem też i spowiadałem na parkingu i udzielałem Komunii św. Rozdzielałem też żywność, którą wcześniej zgromadziłem, którą ludzie przynosili i dostarczoną przez Caritas. Przyjąłem też jedną rodzinę z Irpienia, której wszystko zostało zniszczone.

Przejdźmy do najtrudniejszego tematu – Irpień i Bucza to Ojca parafia. Cały świat zobaczył wstrząsające obrazy po odejściu Rosjan.

- Dzięki temu, że mam specjalną przepustkę dla duchownych pełniących posługę duszpasterską wśród wojskowych w rejonie objętym wojną, bo jeździłem na wschód, mogłem teraz pojechać do wyzwolonych

miejsz. Byłem na miejscu, widziałem. ten dramat (...) Widziałem wcześniej zniszczone domy, bloki, ulice w Kijowie, bo tu też trwały walki, ale to, co tam zobaczyłem, to brakuje słów, to... straszne. I to za małe słowo. Ludzie potracili wszystko. Zniszczono ich domy i to, co w nich było. Więc będzie problem z odbudową tego wszystkiego.

Ale stoją przed nami jeszcze większe problemy natury psychologicznej, ogrom problemów dzieci, młodzieży, ale i osób dorosłych, którzy zostali fizycznie skrzywdzeni przez Rosjan (chodzi m.in. o masowe gwałty, także zbiorowe, dokonywane przez Rosjan na osobach w bardzo różnym wieku - przypis red.). I teraz, jak to wytłumaczyć, jak wytłumaczyć ogrom krzywd i cierpienia? Jak sprawić, żeby ludzie tak doświadczeni nie wpadli w nienawiść do drugiego narodu? Zwłaszcza, że wiele jest rodzin mieszanych, z których część mieszka na Ukrainie, a część w Rosji. Będzie to bardzo trudne. Tu musimy liczyć na Mądrość Bożą. (rozmawiał: iż)

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

14 sierpnia 2022 r.

• Nasza diecezja świętuje dziś uroczystość św. Maksymiliana Marii Kolbego, prezbitera i męczennika, który jest jej głównym patronem. Święty Maksymilian zrealizował w całej pełni słowa Chrystusa; „nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich”.

• Liturgiczne obchody tygodnia:

a) w poniedziałek, 15 sierpnia - uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Msze św. według porządku niedzielnego. Podczas liturgii święcimy zioła i kwiaty,

b) w środę, 17 sierpnia - wspomnienie św. Jacka, prezbitera,

c) w sobotę, 20 sierpnia - wspomnienie św. Bernarda, opata i doktora Kościoła.

• W trzeci piątek miesiąca, 19 sierpnia czcimy Boże Miłosierdzie. Zapraszamy na 17.45 na korenkę do Miłosierdzia Bożego.

• Dziękuję za ofiarność, za wszelką życzliwość wobec Parafii Troskę o kościół powierzamy rodzinom z ul. Sportowej, cz. I.

• Polecamy prasę katolicką.

Dzieci w kościele - z życia wzięte (anegdoty)

Kiedys jeden z chłopców przygotowujących się do I Komunii recytował „Spowiedź powszechną”:

„(...) przeto błagam Najświętszą Maryję zawsze Cię widzę...” :)

INTENCJE MSZALNE

15 - 22 sierpnia 2022 r.

Poniedziałek 15 sierpnia

Wniebowzięcie NMP

8.00 + Maria i Jan Kiszala z córką

Justyna

10.00 + Józefa Grygierzec w r. śm.

18.00 + Tadeusz Firganek

Wtorek 16 sierpnia

7.00 + Rozalia Kubiczek

Środa 17 sierpnia

18.00 intencje nowennowe

Czwartek 18 sierpnia

7.00 + Władysław Firganek (od przyjaciół z Dusznik-Zdroju)

Piątek 19 sierpnia

18.00 + Zygmunt Stanlik z rodzicami i rodzeństwem

Sobota 20 sierpnia

18.00 + Tadeusz Kędzior

NIEDZIELA 21 sierpnia

8.00 + Henryk Żużalek w 1. r. śm. z żoną Albiną

10.00 + Krzysztof Lasota w r.

śm.

15.00 za Parafian